

RAFAŁ NESTOROW

MIKOŁAJA DYAKOWSKIEGO *RELACJA O RELIQUII*
ŚWIĘTEGO JANA CHRZCICIELA
ZNAJDUIĄCEJ SIĘ W BRZEŻANACH
W CERKWI MIEYSKIEJ MUROWANEJ
SUB TITULO SANCTISSIMA TRINITATIS

Jedną z wielu istotnych kwestii, jaką uporządkowały postanowienia Soboru Trydenckiego, były zagadnienia dotyczące kultu świętych, relikwii i obrazów, zawarte w dekrecie *De invocatione, veneratione et reliquiis sanctorum et sacris imaginibus*, uchwalone 4 grudnia 1563 roku. Ustalenia soborowe miały na celu nie tylko uporządkowanie owych zagadnień, ale również instytucjonalizację kultu świętych i ich relikwii. Zadanie to w znacznej mierze przypadło powołanej w roku 1588 przez papieża Sykstusa V Kongregacji Obrzędów, która miała m.in. potwierdzić autentyczność relikwii i zezwolić na oddawanie im czci¹.

Dalekim echem tych ustaleń może być historia, wręcz zakrawająca na miano awanturki, związana z rzekomymi relikwiami św. Jana Chrzciciela, znajdującymi się w zamku w Brzeżanach – rodowej siedzibie możnego rodu Sieniawskich. Jako pierwszy, drukowaną relację o relikwii ręki św. Jana Chrzciciela zamieścił w roku 1745 w *Nowych Atenach* ks. Benedykt Chmie-

Dr RAFAŁ NESTOROW – adiunkt Zakładu Badań Podstawowych ISPAN w Warszawie; pracownia krakowska Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce w Instytucie Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie; adres do korespondencji: Instytut Sztuki PAN w Warszawie Biuro w Krakowie, Al. Słowackiego 46, 30-0018 Kraków; e-mail: rafal.nestorow@ispan.pl

¹H. Misztal, *Drogi rozwoju postępowania kanonizacyjnego*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 11(1983), s. 197-211; K. Woodward, *Fabryka świętych. Kulisy i tajemnice procesów kanonizacyjnych*, Kraków 2005, s. 88.

lowski. Relikwia ta znajdowała się już wówczas w brzeżańskiej cerkwi unickiej pw. Świętej Trójcy, umieszczona na specjalnie wzniesionym w tym celu ołtarzu, po lewej stronie od wejścia. Jak zaświadczył autor, ową relację sporządził na podstawie oryginalnych przekazów pisanych, które zachowały się w brzeżańskiej cerkwi. Spisano je według ustnych relacji ostatniego z rodu Sieniawskich, Adama Mikołaja (zm. 1726), kasztelana krakowskiego i hetmana wielkiego koronnego, za którego przyczyną rzeczona relikwia znalazła swe ostateczne miejsce w tamtejszej świątyni unickiej². Benedykt Chmielowski mógł z całą pewnością odwiedzić Brzeżany, był dziekanem w nieodległym Rohatynie, zarządzał również parafią w Podkamieniu³. Ponadto warto wspomnieć, że był preceptorem dworu hetmana Jana Stanisława Jabłonowskiego, który z kolei sprawował kuratelę nad edukacją młodego Adama Mikołaja Sieniawskiego⁴.

Historia podana przez ks. Chmielowskiego powielona została w kilku publikacjach dotyczących Brzeżan, powstających od 2. poł. XIX wieku. Wymienić tu można choćby artykuł Karola Widmana, zamieszczony na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” w roku 1860⁵, monografię miasta Jana Czerneckiego z roku 1905⁶ czy artykuł Jana Sasa-Zubrzyckiego z 1927⁷. Informacja o relikwiarzu ze szczątkami Jana Chrzyciela pojawiła się również w przedwojennych przewodnikach turystycznych⁸.

Znacznie obszerniejsza relacja Mikołaja Dyakowskiego znana była przedwojennym autorom, aczkolwiek potraktowana została przez nich marginalnie i nie wzbudziła większego zainteresowania. Nie została w całości opublikowana, a wykorzystana jedynie częściowo i pobieżnie. Rękopiśmienny odpis owej relacji odnalazł jeszcze przed I wojną światową w zbiorach lwowskiego Ossolineum autor obszernej, opatrzonej aparatem naukowym monografii miasta Maurycy Maciszewski⁹. Na jego publikacji oparł się zapewne Alojzy Steiner, autor serii popularnonaukowych artykułów, które ukazały się na łamach „Głosu Brze-

² *O relikwiach S. Jana Chrzyciela*, [w:] B. Chmielowski, *Nowe Ateny albo akademia wszelkiej sceny pełna...*, Lwów 1745, s. 144-145. Zob. Aneks 2.

³ W. Ogrodziński, *Chmielowski Joachim Benedykt*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. III, Kraków 1937, s. 341-342.

⁴ A. Markiewicz, *Podróż edukacyjna Adama Mikołaja Sieniawskiego na zachód Europy (1684-1726)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” MCCLXXXIV: *Prace Historyczne*, 2006, z. 133, s. 43-54.

⁵ K. W [idman], *Brzeżany*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1860, nr 43, s. 395.

⁶ *Brzeżany. Pamiątki i wspomnienia*, Brzeżany 1905, s. 55.

⁷ *Sztuka w Blasku słońca*, [w:] *Brzeżany. Jednodniówka akademicka*, Brzeżany 1927, s. 8.

⁸ T. Kunzek, *Przewodnik po województwie tarnopolskim*, Tarnopol 1936, s. 181.

⁹ *Brzeżany w czasie Rzeczypospolitej Polskiej. Monografia historyczna*, Brody 1910, s. 116.

żańskiego”¹⁰. Szczęśliwie owa relacja z roku 1735 zachowała się do dnia dzisiejszego w zbiorach Lwowskiej Narodowej Naukowej Biblioteki Ukrainy im. W. Stefanyka we Lwowie. Nie jest to niestety oryginał, ale odpis sporządzony 11 grudnia 1827 roku przez Michała Pawlikowskiego, unickiego parocha brzeżańskiej cerkwi. Odpis ów powstał nie z oryginału, ale z kopii wykonanej w czasie wizytacji infulata Mikołaja Szandurskiego 7 kwietnia 1761 roku. Relacja jest dość obszerna, liczy cztery karty spisane dwustronnie¹¹. Jest ona interesująca nie tyle z uwagi na wartość faktograficzną, która jest miejscami bałamutna, ile ma świadectwo duchowości epoki. Co istotne, to nieznanе dziełko przynosi kilka istotnych uzupełnień do biografii Mikołaja Dyakowskiego znanego dotychczas jedynie jako autora *Dyariusza wideńskiej okazyi*¹².

Relacya Dyakowskiego powstała w dość typowych dla tego rodzaju opisów okolicznościach, a mianowicie związana była z cudownym przywróceniem wzroku autorowi i jego żonie za sprawą brzeżańskich relikwii. Doznawszy łask, podstoli latyczowski zobowiązał się, swoistym wotum, przekazać potomnym „wiarygodny” przekaz o historii owych świętych szczątków. Gwarantem tej wiarygodności był ostatni z rodu Sieniawskich – hetman wielki koronny Adam Mikołaj, który miał zdać Dyakowskiemu ustną relację o historii pozyskania tej relikwii. Ponadto Dyakowski opowiedział o rzekomej relikwii, będącej w posiadaniu Adama Sieniawskiego, wojewodzie ruskiemu, Janowi Stanisławowi Jabłonowskiemu oraz koniuszemu koronnemu, Jerzemu Dzieduszyckiemu. Obaj magnaci wypowiedzieli się sceptycznie co do wiarygodności owych relikwii, twierdząc, że ciało świętego uległo całkowitemu spaleniю. Drugi z kolei powołał się na będącą w jego posiadaniu książkę, w której była mowa o tym, że relikwie św. Jana Chrzciciela są przechowywane w Konstantynopolu. Podstoli latyczowski szukał potwierdzenia autentyczności brzeżańskich relikwii w rozmowie z kupcem greckim, który miał powołać się na dzieło nieokreślonego „autora greckiego”, w którym przeczytał się, że po spaleniю ciała św. Jana Chrzciciela św. Łukasz miał wygrzebać z popiołów nietknięty piszczel.

¹⁰ *O podziemiach kościołów, o cerkwiach i cmentarzach Brzeżan*, „Głos Brzeżański” 1933, nr 11-12, s. 3.

¹¹ BUAN-Lw., fond 5, opis 1, spr. 2412, k. 26r-29r., *Relacya o reliqui świętego Jana Chrzciciela znajdującey się w Brzeżanach w cerkwi mieyskiej murowaney sub titulo Sanctissima Trinitatis*. Zob. Aneks 1.

¹² K. Piwarski, *Dyakowski Mikołaj*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. VI, Kraków 1948, s. 29-30; *Dyariusz wideńskiej okazyi Jmci Pana Mikołaja na Dyakowicach Dyakowskiego podstolego latyczewskiego*, oprac. i wstęp J.A. Kosiński, J. Długosz, Warszawa 1983.

W krótkim wstępie *Relacyi* Dyakowski wspomina, iż relikwia ręki św. Jana Chrzciciela została wraz z innymi podobnymi jej świętościami pozyskana przez św. Helenę i umieszczona w skarbcu bazyliki Hagia Sofia w Konstantynopolu, skąd po upadku imperium trafić miała w niewyjaśnionych okolicznościach w ręce hospodara mołdawskiego Jeremiego Mohyły (ok. 1555-1606)¹³. Relikwiarz miał ufundować jego syn Jerzy, a na srebrnej blasze miała być wypisana historia szczątków św. Jana Chrzciciela. W ręce Sieniawskich relikwia ta miała trafić w wyniku burzliwych okoliczności, jakie zaszły po drugim zwycięstwie chocimskim w roku 1673, kiedy to hospodar mołdawski Stefan Petryczejko (Petriceicu) opowiedział się po stronie polskiej. W efekcie zmusiło go to do szukania schronienia w Rzeczypospolitej. Według Dyakowskiego Petryczejko zwrócił się z prośbą do hetmana wielkiego koronnego Jana Sobieskiego, aby sprowadził do Polski jego żonę oraz skarby. Do tej karkołomnej wyprawy został ordynowany Mikołaj Hieronim Sieniawski (1645-1683), wówczas chorąży wielki koronny, wraz z oddziałem liczącym 4000 ludzi. W czasie odwrotu ścigało go ponoć blisko 80 000 Tatarów gałgi Selameta Gereja¹⁴. Po szczęśliwym wyprowadzeniu gospodarowej z Jass, miał z jej rąk Sieniawski odebrać relikwiarz prawej ręki św. Jana Chrzciciela, który zdeponowany został w skarbcu rodowej siedziby Sieniawskich w Brzeżanach.

W rzeczywistości celem wyprawy Mikołaja Hieronima Sieniawskiego z początków grudnia 1673 roku było osadzenie w Jassach Stefana Petryczejki, opanowanie Mołdawii i zajęcie Wołoszczyzny. Chorąży koronny wyruszył na czele ok. 6-8 tys. wojska, głównie pancernych i dragonów. Krwawa wyprawa Sieniawskiego przyczyniła się do zawiązania antypolskiej partyzantki. Pomimo pokonania oddziałów Selameta Gereja w styczniu 1674 roku, Sieniawski wycofał się przez Suczawę i Chocim do Polski, co według niektórych historyków przybliżyło ponowne zagrożenie tureckie do samych granic Rzeczypospolitej¹⁵.

Nie wdając się w dywagacje, czy fakty zamieszczone w *Relacyi* choć w części pokrywają się z rzeczywistością, czy jest to wyłącznie *licentia poetica* autora, nie można wykluczyć, że w czasie wyprawy do Mołdawii Sieniawski wszedł w posiadanie relikwiarza z rzekomymi szczątkami św. Jana

¹³ Dyakowski mylnie określa Jeremiego Mohylę jako hospodara wołoskiego, który w rzeczywistości był hospodarem mołdawskim w latach 1595-1606.

¹⁴ Dyakowski podał, że miał to być Ahmed.

¹⁵ W. M a j e w s k i, *Sieniawski Mikołaj Hieronim h. Leliwa (1645-1683), marszałek nadworny kor., potem hetman polny kor., wojewoda wołyński*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXVII, Warszawa 1996, s. 139.

Chrzyciela. W tym świetle zastanawiający jest fakt, że o owym relikwiarzu wspomina w swojej relacji Ulryk Werdum, który – jak się uważa – odwiedził Brzeżany już w roku 1672, a więc w rok przed [!] rzekomym otrzymaniem przez Sieniawskiego relikwii od hospodara mołdawskiego. Z braku innych przekazów kwestię tę, na chwilę obecną, należy pozostawić otwartą. Niemniej relacja Werduma jest niezwykle interesująca, bowiem sugeruje, że relikwie św. Jana Chrzyciela odgrywały pewną rolę w ceremoniale na brzeżańskim dworze Mikołaja Hieronima Sieniawskiego. Warto ten tekst przytoczyć w całości:

Przy końcu obiadu, około godziny czwartej nad wieczorem, przyszedł cały kler z miasta w procesyi na zamek aż do sali, z całą chmarą młodych księży w białych sukniach, którzy wszyscy nieśli w rękę dzwony lub dzwonki, jako i świece woskowe i naczynia do kadzenia. Za nimi szło mnóstwo popów także w białych mszalnych sukniach, a w końcu proboszcz z fary, niosąc szkatułkę z relikwiami w kształcie słońca. Teraz wszyscy razem odśpiewali kilka kolekt, a potem wypalił proboszcz długą mowę do pana chorążego koronnego [Mikołaja Hieronima Sieniawskiego przyp. – R.N]; w tym czasie i kiedy śpiewali całował pan chor. koronny wraz z całym swym otoczeniem ową szkatułkę, którą proboszcz po pocałunku każdemu przykładał do czoła lub do głowy. Za co znów każdy wrzucał sztukę pieniędzy do miski, którą mu prezentował stojący obok pop. Potem wychylił pan chorąży koronny do proboszcza kieliszek węgierskiego wina, który mu tak samo odpowiedział, podając kieliszek ochmistrzowi, ten zaś drugiemu popowi, i tym sposobem krążył kielich w koło. Potem wróciło duchowieństwo znów na dół w takiej samej procesyi, w jakiej przyszło na górę¹⁶.

Nie znamy, niestety, innych ceremonii związanych z wykorzystaniem owych relikwii przez Mikołaja Hieronima Sieniawskiego, niemniej założyć można, że tego typu „prezentacje” miały miejsce przy wizytach znacznych osobistości czy większych uroczystościach rodzinnych. Nie można wykluczyć również, że jak podano w kilku publikacjach, relikwiarz ze szczątkami św. Jan Chrzyciela ustawiany był na połowym ołtarzu Mikołaja Hieronima Sieniawskiego i traktowany jako palladium¹⁷. Zdziwiający jest fakt, że cześć oddawana owej relikwii ograniczyła się jedynie do życia hetmana Mikołaja Hieronima Sieniawskiego, który zmarł na zamku w Lubowli, w drodze powrotnej z wyprawy wiedeńskiej w roku 1683. Za czasów jego syna Adama Mikołaja relikwia znajdowała się w skarbcu, który na skutek niepokojów wojennych na przełomie XVII/XVIII wieku został wywieziony z rodowej siedziby, do której powrócił dopiero po roku 1717. Relikwiarz „odnaleziono” w czasie rutynowej

¹⁶ X. Liske, *Cudzoziemcy w Polsce*, Lwów 1876, s. 170.

¹⁷ Sas-Zubrzycki, *Sztuka...*, s. 8; Kunzek, *Przewodnik...*, s. 181.

rewizji skarbcza i tymczasowo umieszczono na ołtarzu w zamkowej kaplicy¹⁸. Ostatnia wielka uroczystość związana była z translacją relikwii z kościoła farnego do cerkwi unickiej *solenni pompa* przy udziale biskupa Atanazego Szeptyckiego¹⁹. Ceremonia owa odbyła się rzeczywiście z wielką pompą, przy udziale kilkuset osób „przy rezonacyi armat”²⁰.

Niewiele wiemy na temat wyglądu oryginalnego relikwiarza poza tym, że wykonany był ze złoczonego srebra i miał kształt sarkofagu ozdobionego inskrypcją, której tłumaczenie opublikował ksiądz Benedykt Chmielowski:

Te Święte Relikwie S. Jana Chrzciciela y Proroka Wielkiego przeniesiono ją do Carogrodu z samego Skarbcza Cerkiewnego S. Sophii, za panowania Prawowiernego y Bogoboynego Pana J. O Jeremiasza Mohyły, Hospodara Ziemi Wołoskiej. Ten zaś Relikwiarz albo trumienkę sporządził J.O. Konstancy Mohyła Syn Hospodara Roku od Narodzenia Chrystusa 1112, Miesiąca Junii dnia wtórego²¹.

Być może dodatkową ozdobę stanowił rodzaj glorii promienistej, o czym świadczyłby zapis w relacji Ulryka Werduma („w kształcie słońca”). Relikwiarz ten miał zostać zarekwirowany przez Austriaków w roku 1784. Kolejny wykonano już tylko z posrebrzanej blachy, a jedyną ozdobą była kłódka z kawałka koralu (być może pochodząca z wcześniejszego relikwiarza)²².

Dyakowski podaje, że z uwagi na trudne czasy wojenne relikwia ta popadła w zapomnienie w przepastnym skarbcu późniejszego hetmana polnego koronnego. Odnaleziona została dopiero po jego śmierci przez jedyne go syna Adama Mikołaja w czasie rewizji przeprowadzonej w roku 1717 i zdeponowana tymczasowo na mensie ołtarza zamkowego kościoła. W czasie wizyty w brzeżańskim zamku arcybiskupa lwowskiego Jana Skarbka, Adam Mikołaj pragnął przekazać w jego ręce ową relikwię, uważając że właściwszym dla niej miejscem jest skarbiec katedry lwowskiej. Arcybiskup Skarbek odmówił jednak przyjęcia owych relikwii z powodu braku „autentyku rzymskiego”, a więc oficjalnego dokumentu wydanego przez Kongregację Obrzędów. Niezadowolony z takiego obrotu sprawy Adam Sieniawski miał rozkazać Dyakowskiemu, aby ten przekazał relikwiarz biskupowi unickiemu, Atanazemu Szeptyckiemu. W ten sposób domniemana relikwia św. Jana Chrzciciela miała być przez rok

¹⁸ Dyakowski, *Relacya...*, k. 28r.

¹⁹ *O relikwiach...*, s. 145.

²⁰ Dyakowski, *Relacya...*, k. 26v.

²¹ *O relikwiach...*, s. 144.

²² M. Maciszewski, *Brzeżany w czasie Rzeczypospolitej Polskiej. Monografia historyczna*, Brody 1910, s. 116; Sas-Zubrzycki, *Sztuka...*, s. 8; A. Steiner, *O podziemiach kościołów, o cerkwiach i cmentarzach Brzeżan*, „Głos Brzeżański” 1933, nr 11-12, s. 3.

przechowywana w katedrze św. Jura we Lwowie. Po upływie roku Adam Sieniawski poprosił o zwrot relikwii, którą rozkazał tymczasowo umieścić na ołtarzu w kościele zamkowym, a także skrupulatnie notować wszystkie cuda i łaski, jakie wierni otrzymali za wstawiennictwem tejże relikwii²³. Po upływie kolejnego roku, magnat, zobaczywszy długą listę cudów uczynioną za sprawą owej relikwii, napisał do arcybiskupa prosząc go, aby zechciał w uroczystej translacji przenieść ją do brzeżańskiej cerkwi pw. Świętej Trójcy²⁴. Uroczystość ta, o czym już wspomniano, odbyła się z wielką pompą, a relikwia miała pozostać w cerkwi aż do roku 1946²⁵. Jej dalsze losy pozostają nieznane.

Na uwagę zasługuje również autor omawianej relacji Mikołaj Dyakowski, podstoli latyczowski, znany dotychczas jedynie jako autor opisu batalii pod Wiedniem z roku 1683, zatytułowanej *Summaryusz okazyi wiedeńskiej*, którą niezwykle krytycznie ocenił Kazimierz Piwarski²⁶. Znacznie łaskawsi byli dla twórczości literackiej Dyakowskiego autorzy wydania *Dyariusza* z okazji 300-lecia opisanych wydarzeń: Józef A. Kosiński i Józef Długosz. Co ważniejsze, autorzy podali skrupulatnie zebrane dane biograficzne dotyczące Dyakowskiego, które dzięki kilku istotnym informacjom podanym w *Relacyi* można skorygować i uzupełnić.

Mikołaj Dyakowski pochodził ze szlacheckiej rodziny, która od XV wieku związała się na stałe z Podolem, ich rodowe Dyakowce (Dyakowie) leżały w późniejszym powiecie lityńskim na pn.-wsch. od Kamieńca Podolskiego. Od XVI wieku dawni Koślewscy zaczęli używać nazwiska Dyakowscy i pieczętować się własnym herbem „Trąby odmienne”. W ciągu kolejnego stulecia Dyakowscy skoligacili się z ważniejszymi miejscowymi rodzinami, m.in. Leduchowskimi i Czetwertyńskimi, aczkolwiek do wysokich urzędów nie doszli, zadowolając się średnim szczeblem w administracji powiatowej i ziemskiej. Autor *Relacyi* pochodził z linii Sieniaków (Sieńków) Dyakowskich. Jego dziad Siemion, rotmistrz chorągwi pancernej, był żonaty z księżniczką Woro-

²³ Niestety, w zachowanych dokumentach archiwalnych dotyczących kościoła zamkowego w Brzeżanach brak informacji o rzeczony relikwii. R. Nestorow, *Kościół zamkowy p.w. Św. Trójcy w Brzeżanach*, [w:] *Materiały do dziejów sztuki sakralnej na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej*, cz. 1, *Kościół i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa ruckiego*, t. XV, red. J.K. Ostrowski, Kraków 2007, s. 85-125.

²⁴ Warto w tym miejscu zaznaczyć, że z niewiadomych przyczyn w całej dawniejszej, cytowanej wyżej literaturze przeniesienie relikwii do brzeżańskiej cerkwi przypisywano Augustowi Aleksandrowi Czartoryskiemu.

²⁵ Z. Rosiński-Rola, *Brzeżany*, „Zorza” 1991, nr 7, s. 9.

²⁶ K. Piwarski, *Dyakowski...*, s. 29-30.

niecką. Jego syn Samuel, ojciec Mikołaja, ożenił się z Katarzyną Szeptycką²⁷. Rodzinne związki, łączące Mikołaja z arcybiskupem lwowskim Atanazym Szeptyckim, miały być może pewien wpływ na losy brzeżańskiej relikwii. Dalsze informacje biograficzne dotyczące Mikołaja Dyakowskiego wyczytać można z kilku fragmentów *Relacyi*. Przede wszystkim to, że w chwili jej spisania (1735) miał 67 lat, urodził się w roku 1668, a zmarł po 1735, mógł zatem uchodzić za długowiecznego²⁸. Niezmiernie ciekawe są również nowo odkryte relacje łączące Dyakowskiego z domem Sieniawskich, z którym późniejszy podstoli latyczowski związany był co najmniej przez czterdzieści dwa lata, a więc w służbę wszedł już w roku 1684 jako szesnastolatek. Wcześniej pełnił skromną funkcję pokojowca na dworze Jana III Sobieskiego. Zapewne bliskie związki łączące Sobieskich z Sieniawskimi, a także fakt, że znaczna część dóbr tych ostatnich znajdowała się na Podolu, a więc w rodzinnych stronach Dyakowskiego, sprawiły, że związał on całe swe dorosłe życie z późniejszym hetmanem wielkim koronnym Adamem Mikołajem Sieniawskim. Młody Adam Mikołaj uczestniczył również w wyprawie wiedeńskiej, a jego ojciec Mikołaj Hieronim należał do najbliższego otoczenia monarchy²⁹. W roku 1690 Dyakowski – jak sam wspomina – dowodził już chorągwią³⁰. Uzupełnić można, że była to zapewne jedna z chorągwi wołoskich polskiego autoramentu, należąca do Adama Sieniawskiego. W roku 1702 został podstolim latyczowskim, a dziesięć lat później marszałkiem koła rycerskiego ziemi halickiej, powiatów trembowelskiego i kołomyjskiego³¹. Znane jest również imię żony Dyakowskiego Anieli *de domo* Wisłockiej, która, podobnie jak mąż, zmarła po roku 1735. Dyakowski stacjonował zapewne, przynajmniej przez jakiś czas, w jednym z podolskich zamków Sieniawskiego, odzyskanych na mocy postanowień traktatu karłowickiego: Międzybożu, Zinkowie czy Satanowie. Po śmier-

²⁷ K. Niesiecki, *Korona Polska...*, t. II, Lwów: 1738, s. 112.

²⁸ Piwarski, (*Dyakowski...*, s. 29) podaje datę śmierci po r. 1722, podobnie uważają J. Kosiński i J. Długosz (*Dyaryusz wiedeńskiej okazyji...*, s. 11-14) dopuszczając możliwość, że zmarł ok r. 1732. Niejako na marginesie niniejszych rozważań można poddać pod dyskusję dotychczasowe datowanie *Dyaryusza wiedeńskiej okazyji*, bowiem sugerowany przez badaczy rok 1717 wraz z nowymi informacjami biograficznymi oraz *Relacyą* spisaną dopiero w roku 1735 nie wydaje się już tak oczywisty.

²⁹ O związkach Sieniawskich z Sobieskimi zob. A.K. Link-Lenczowski, *Sieniawscy i Sobiescy po śmierci Jana III*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 56(1984), nr 726: Historia, s. 245-256; tenże, *W kręgu dworu Sieniawskich w XVIII wieku*, [w:] *Patron dwór. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Warszawa 2006, s. 201-208.

³⁰ *Dyaryusz wiedeńskiej...*, s. 7, 8-9.

³¹ Piwarski, *Dyakowski...*, s. 29-30.

ci swego protektora (1726) znalazł się w służbie Augusta Aleksandra Czartoryskiego i dopiero u schyłku życia, uciekając z rodzinnych stron przed zamieszkanymi kozackimi, trafił do Brzeżan.

Choć, jak pisał Kazimierz Piwarski, Dyakowski „lubował się w sensacjach i ponosiła go fantazja”³², to jego *Relacya* stanowi doskonale źródło do historii mentalności szlacheckiej osiemnastego stulecia.

ANEKS 1.

BUAN-Lw., fond 5, opis 1, spr. 2412, k. 26r-29r.

Relacya o Reliquii Świętego Jana Chrzcziciela znyduiącey się w Brzeżanach w cerkwi mieyskiej murowaney sub titulo Sanctissima Trinitatis.

[k.26 r]

Com słyśzał o *reliqui* tak wielkiej czci, która się tu znyduie w Brzeżanach przy cerkwi mieyskiej murowaney pod tytułem Świętey Trójcy, to tu niżej wyrażaiąc sumieniem dobrem zeznaię iako prawdziwy chrześcianin maiący lat sześćdziesiąt siedm, wiedząc o tem, że żadnego *in vivis* człowieka z tych, którzy o tem wiedzieli nie masz oprócz iednego mnie, bo prawie wszyscy wymarli, i nie byli w tem przezorni żeby obiaiwili światu originem tey świętey *reliqui* zkąd to znyduie. Ja zaś uszedłszy do Brzeżan przed Inkursyą kozacką w roku 1735 z żoną moią *de domo* Aniela Wisłocką i tam gdy my na oczy ciężko zapadli, tak że my wcale wzrok stracili, bośmy ani ludzi ani twarzy, ani koloru żadnego rozeznac nie mogli, i w tey tak ciężkiej chorobie zostaiąc, a żadnemi nie mogąc się uratować lekarstwami dopiero przypomniawszy sobie o tey świętey *reliqui* ofiarowaliśmy się do niey i tam doznawszy cudu i łaski Pana Boga za intercesyą tego świętego. Przy tey świętey *reliqui* uczyniłem propositum abym takową relacyą iakom sam od wiarygodnych i wielkich osób słyśzał na pisanie toż samo nic nie przydając, a nic umniejszaiąc, doskonale wyraził zkąd się ta święta *reliquia*: to iest piszczel z ręki prawey od paców świętego Jan Chrzcziciela znyduie i iakim sposobem się dostała z[e] skarbca J.W. Jchmać Panow Sieniawskich dziedzicznych panów brzeżańskich do pomienioney cerkwi, i z iakową [k. 26v.] ceremonią, przy zgromadzeniu duchowieństwa kilkuset, *in asy-stentia loci ordinarii* episkopa lwowskiego, a terażnieyszego metropolity kijowskiego Jego Mości Xiędza Athanazego na Szeptycach Szeptyckiego Metropolity Kijowskiego pontificaliter ubranego od fary kościoła rzymskiego do pomienioney cerkwi przy rezonacyi armat na affektacyą J.O. Jmci Pana Adama Mikołaja z Granowa Sieniawskiego, kasztelana krakowskiego, hetmana wielkiego koronnego introdukowana, u którego Pana ja będąc domowym przez lat czterdzieści dwa, a partykularnie respekt i łaskę Jego znając nad zasługi moje, iakom słyśzał i miał relacyą od godnych ludzi o tey *reliqui* świętey, a naybardziej od zwyż wyrażonego J.O. Jmci Pana Sieniawskiego Dobrodziecia moiego /: którego boku bliski był:/ taką teraz zeznaięc i wyrażaiąc w niżej pomieniony sposób.

³² Tamże, s. 30.

Święta Helena, matka świętego Konstantyna Wielkiego, łaską bożą natchniona w Jerozolimie drzewo krzyża świętego i inne insygnia Męki Pańskiej wynalazła i sposobami chrześcijańskimi windykowała oraz tam i innych świętych *reliquii* dostała, przy których ta wyżej specyfikowana *reliquia* świętego Jana Chrzyciela znaleźć się miała, które wszystkie zabrawszy do Konstantynopola zawieźla i w skarbcu cerkiewnym Świętej Zofii deponowała, w którym bez wszystkich czas panowania cesarzów chrześcijańskich były. Potem gdy te państwo dostało się w bisurmańskie ręce iednakże cesarzy Tureccy konserwowali ten skarbiec iako powiadaia, że i teraz konserwuią z temiż świętościami [k. 27r.]. Ta tedy święta *reliquia* tak ze skarbcza cesarskiego wyszła iako same świadectwa językiem słowieńskim na srebrney pozłocistej skrzyneczce, w której ta święta *reliquia* dotychczas się konserwuię wypisane i na polski język wytłumaczone świadczą w te słowa.

Te święte *reliquie* świętego Jana Chrzyciela i proroka wielkiego przeniesione są od Carogrodu z samego skarbu cerkiewnego świętej Zofii, za panowania prawowiernego i bogobojnego Pana J.O. Jeremiasza Mohyły Hospodara ziemi wołoskiej, ten zaś Reliquiarz: alias trumienkę na świętą kość sporządził J.O. Konstantyn Mohyła syn hospodara w roku od Narodzenia Chrystusa 1112. Miesiąca junii wtorego dnia. W dom zaś J. W. Ichmościow Panow Sieniawskich, ta święta *reliquia* takim sposobem się dostała. Po zwycięstwie powtornem chocimskim nad Turkami *in declivio* panowania Króla Jego Mości Michała pod waleczną ręką i buławą na ten czas Króla Jana następcy na państwo po królu Michale, gdzie pod czas tegoż zwycięstwa w roku 1673 przedał się hospodar wołoski Petryczenko w dzień samey okazji z partyą woyska swego wołoskiego, któren tu w Polsce z[e] swoimi przyiaciółmi maiąc naznaczoną od Rzeczypospolitey pensyą i wydzielone trzy klucze od ekonomii samborskiej [k. 27v.] dla siebie i przyiaciół swoich, z którymi potem *ad ultima vita tempora* w Polsce przemieszkał. Po którym zwycięstwie chrześcijańskim hospodar Jego Mość wołoski upraszał J.W. Jego Pana hetmana wielkiego koronnego aby partyę woyska ordynował do Wołoch po żonę Jego i skarby. Czyniąc tedy zadosyć tey hospodara Jego Mości rekwizycyi J.W. Jego Mość Pan marszałek wielki koronny i hetman Jan Sobieski, a potem Jan III Król Polski ordynował J.W. Jego Mość Pana Hieronima Mikołaja Sieniawskiego, chorążego wielkiego koronnego z partyą woyska iako wielkiego i doświadczonego kawalera do Wołoch, gdzie sławną i heroiczną akcyą z Ordą uczynił, każdy sie o tem w Koronie doczytać może, z iakom niebezpieczeństwem /:dla znaczney ze sobą pogoni od Adzi Gerey Sułtana osiemdziesiąt tysięcy tatarow aż do Śniatyna goniącego:/ z Jass wyprowadził Hospodarową Jmci z familią i skarbami. To się działo po okkazyi Chocimskiej, a okkazyia chocimska była *ultimis septembris* w dzień sam świętego Michała.

Po wyprowadzeniu szczęśliwem hospodarowey Jey M(o)ści do Polski w rekompensę swojej fatygi i od wagi od teyże samey hospodarowey Jej Mości odebrał J.W. J Pan chorąży wielki koron(ny) tę świętą *reliquię* z krzynezczą tą, w której się dotąd konserwuię i odebraną w skarbcu swoim deponował, gdzie przez niemały czas prawie w zapomnieniu była, dla niespokoynych w Oyczyźnie czasów i wojen, gdyż zaraz żurawieńska nastąpiła, po żurawieńskiej w kilka lat wiedeńska, na którą woynę [Mikołaj Hieronim Sieniawski – przyp. R.N] został hetmanem polnym koronnym i woie- [k. 28r.] wodą wołyńskim oyciec J.O Jego Mości Pana kasztelana k(ra)kowskiego, hetmana wielkiego koronnego, który zakończywszy [życie-przyp. R.N] w Lubomni (!) na Spiszu. Syn zaś Jego moim zostalszy w młodym wieku *protunc* tylko starostą lwowskim będący do cudzych krajów zwyczajem Pańskim poiechał i ztamtąd w lat kilka powróciwszy do Polski, trafił właśnie na woynę Turecką po tey ukończeniu hetmanem

został, i tak dla tych nieszczęśliwie Oyczyzny naszej przez tak długi czas ta święta *reliquia* w zapomnieniu była.

Tandem im peccatori stała Rzeczypospolitej po zakończeniu konfederacji Jego Mość Pana Leduchowskiego po(d)komorzego krzemienieckiego, marszałka teyże konfederacji skarbiec pański do Brzeżan sprowadzono i rewidowano dopiero przy rewizyi znaleziono w rejestrze tę świętą *reliquię*, którą kazawszy do siebie przynieść, prosił Jego Mość Xiędza Proboszcza zamkowego, aby tą świętą relikię do czasu z obserwacją na ołtarzu deponowana była. W krótkim potem czasie przyjeżdżają z wizytą Jego Mość Xiędz Skarbek arcybiskup lwowski do Brzeżan, gdzie między inszemi dyskursami S.P. J.O. Jego Mość Pan Hetman presentę mę wszczął dyskurs czyniąc mu relację o tey świętey *reliquii*, po którą zaraz w tym punkcie posłał do Jego Mości Xiędza proboszcza, aby ją przyjął do pokoiu: chcąc oddać oną Jego Mości Xiędzu Arcybiskupowi *his verbis expressis*: lepiej że będzie w katedrze ta święta *reliquia*, niżeli na pierwotnym mieyscu. Na co *reposit* Jego Mość Xiędz Arcybiskup, że nie może przyjąć, bez autentyku rzymskiego. Tę tedy odpowiedź niemile przyjąwszy Pan, po wizycie i odieździe Jego Mości Xiędza Arcybiskupa, zaraz do mnie mówił: [k. 28v.] Ponieważ tego niewdzięcznym był Jego Mość Xiędz Arcybiskup i moiey propozycyi nie chciał akceptować; proszę WM Pana, weż WM Pan i zawieź Jego Mości Xiędzu Episkopowi lwowskiemu bratu swemu, Jego Mość Xiędzu Szeptyckiemu, najlepszy tam obserwie będzie, kiedy nasi nie akceptują. Ja tedy zawiozłszy oddałem jego mości Xiędzu Episkopowi i była ta *reliquia* w katedrze lwowskiej *ritus greco unici* bez rok zupełny. Potem sobie przypomniawszy: prosił Jego Mość Xiędza Episkopa oddanie nazad tey *reliqui*, którą odebrałszy oddał ją do Brzeżan, *secundario* do zamkowego kościoła *in absentia* Xiędza proboszcza tamecznego na ręce pewnego kapelana wikarego, z prośbą obligując tego wikarego i obowiązując go sumieniem charakterem kapłańskim, aby ofiarującym się ludziom łaski cudu Pana Boga przy tey świętey *reliquii* pokazane przez Niego z pilnością i rzetelnością *expressą*, którego dnia i miesiąca konnotowane były. Gdy tak według instrukcyi Pańskiej ten pobożny kapłan uczynił, w rok znowu po oddaniu teyże *reliqui* do zamkowego kościoła *ad formam* relacyi ludzkich, które *deferebantur* Panu, że tu łask Boskich i tego świętego doznają każe prosić Xiędza tego do siebie i produkować rejestr doznania tych łask które się dotąd znajdują przy tychże świętych *reliquiach*. Po przeczytaniu tedy rejestru pisze zaraz w tym punkcie do Jego Mości Xiędza Szeptyckiego, episkopa lwowskiego zapraszając aby do Brzeżan zjechał i tę świętą *reliquię* do cerkwii mieyskiej brzeżańskiej wprowadził *superaddo* ieszcze i to in suplementum relacyi o tey świętey *reliqui* com słyżał o niey będąc u s.p. J.W. Jego Mości JPana Jabłonowskiego woiewody ruskiego, gdzie znalazłem J.W. Jemci Pana Jerzego Dzieduszyckiego koniuszego koron [k. 29r] nego, który wielkiej *experientii* i godności był Pan, między inszemi dyskursami powiedziałem, że znalazłem takową *reliquię* w skarbcu J.O. Jego Mości Pana Krakowskiego, a powiedziawszy iakim się sposobem dostała do skarbcza odpowiedział mi JW Jego Mość Pan woiewoda, że te święte ciało spalone i żadnych *reliquii* nie ma J.W. Jego Mość Pan koniuszy Koronny na to się odezwał temi słowy: że w moiey Bibliotece /: która niepoślednia u tego Pana była tak rozumnego:/ iest autor pewny drukowany w którym czytałem, że w skarbcu cesarzow tureckich w Konstantynopolu może być ten, i na tem mowa się skończyła.

Co wszystko *fide, honore et conscientia* stwierdzam com usłyżał od różnych osób i od S.P. Nieboszczyka Jego Mości Pana krakowskiego, przy niektórych i samem był. Tak mi Panie

Boże dopomóż i Męka Jego Święta, gotowem na to i w konsystorzu przysiędź i na to się podpisuję przy zwykłej moiej pieczęci.

Działo się w Brzeżanach dnia 18=(eg)o Marca Roku Pańskiego 1735.

Mikołaj na Dyakowcach Dyakowski

L(ocus).s(igilli). podstoli latyczewski

Tak też od greczyzna pewnego slyszałem, któren zgadawszy się ze mną powiedział mi, że w pewnym autorze greckim czytał, że po spaleniu ciała S(więteg)=o Jana Chrzczic(iela) S. Łukasz rękami ziemie wygrzebał w popiele piszczel pozostały niespalony.

Die. 7(eptim)=o mensis April(is) 1761 A(nn)=o sub actt=o visitt(atione). G(ene)r(a)lis. Productum et actis insertum Nicolay Szandurski protonott(arius). App(osto)l(ic)us. G(e)n(e)r(a)lis. Diocesis Leopoliensis mp.

A verbo ad verbum Extractum Brzeżany die 11o Xbris (1)827.

Michael Pawlikowski mp.

Par(ochus). gr(aeco). cath(olicus). Brzeżanensis.

ANEKS 2.

O relikwiach S. Jana Chrzcziciela, [w:] Benedykt Chmielowski, *Nowe Ateny albo akademia wszelkiej scencji pełna...*, Lwów 1745, s. 144-145

[s. 144] Na Rusi w Brzeżanach Mieście w Cerkwi Murowane i sub titulo SSS. TROYCY iest także Piszczel z Ręką S. JANA Chrzcziciela, (który miałem honor całować) w srebrney trumience z Napisem Słowiańskim takim: *Te Święte Relikwie S. Jana Chrzcziciela y Proroka Wielkiego przeniesiono ją do Carogrodu z samego Skarbca Cerkiewnego S. Sophii, za panowania Prawowiernego y Bogoboynego Pana J. O Jeremiasza Mohyły, Hospodara Ziemi Wołoskiej. Ten zaś Relikwiarz albo trumienkę sporządził J.O. Konstanty Mohyla Syn Hospodara Roku od Narodzenia Chrystusa 112, Miesiąca Junii dnia wtórego. Że zaś tak znaczna y osobliwa Relikwia, nie Rzymowi, Wenecyi, Sewilli, Paryżowi, Widniowi, albo Krakowu, Lwowu, dostała się, lecz partykularnemu Miastu Brzeżanom, przecież Zamkiem, Rezydencyą, y Grobami Wielkich i SIENIAWSKICH sławnemu, nie będzie rzecz dziwna z następującej krótkiej relacyi, compendioise, ode mnie wyiętej z Manuskryptu tamecznej Cerkwii, który z ustney relacyi ś. p. ADMA MIKOŁAJA SIENIAWSKIEGO, Kasztelana Krakowskiego, Hetmana W.K. Dziedzica Brzeżan napisany, przy Cerkwi asservatur. Że gdy podczas drugiey wiekopomney wygraney Chocimskiej z Turkami Wiktoryi za Buławy JANA SOBIESKIEGO Marszałka y Hetmana W.K. potym Króla Polskiego, Hospodar Wołoski Petryczayko, w dzień samey okazji Roku 1673 sprzedał się z Woykiem swoim Wołoskim na Naszą stronę Polską, y tu w Polsce był godnie y wygodnie traktowany z ustąpieniem pewnych kluczow dla siebie w Ekonomii Samborskiej, obligował tegoż JANA SOBIESKIEGO Marszałka y Hetmana W.K. potym Króla, aby żonę iego, Dzieci y Skarby, ordynowawszy Woyaska partyę, z Wołoszczyzny windykował. Na tę affektacyę Hospodara Imści,*

kommenderowana Partya Woyska Polskiego, na którą dana Kommenda i HIERONIMOWI MIKOŁAJOWI SIENIAWSKIEMU, Chorążemu W. Koron który do Wołoch odważnym wpałszy sercem, Zonę Hospodara Imści Famili y Skarby wyprowadził szczęśliwie, stamtąd, *od Adzi Giercia* Sołtana, w liczbie 80. Tysięcy Tatarów aż pod Śniatyn z klęską ich goniony. W rekompensę tak Walecznego serca, y podiętej fatygi, y exponowania się *in difirmen* życia, nie mogąc noc godnego y równego wynaleźć Hospodarowa Jeymość, za rękę Waleczną Sieniawskiemu, dała Rękę S. JANA Chrzciciela [s. 145] z trumienką srebrną, mianą *antiquus* w Skarbcu Hospodarow Wołoskich, a tam z Carogrodu przyniesioną ze Skarbca Kościoła *S. Sophii*, gdzie Ią cesarze Grecy ku weneracyi złożyli; a Tureccy Cesarze Hospodarowi Wołoskiemu *Jeremiaszowi Mohyle* darowali. Tę mówię Relikwię Świętą *Hieronimowi Mikolaiopwi SIENIAWSKIEMU* Chorążemu W. Ko. Darowała Hospodarowa, a on jako Depozyt w Skarbcu złożył swoim, dla różnych w Oyczyźnie rewolucy i *sensim* zapomniany, aż do J.O. *Adama Mikolaja SIENIAWSKIEGO, Kasztelana Krakowskiego, Hetmana W.K.* który widząc w Oyczyźnie *pacta omnia*, Skarbiec Swoich Antenatow y Swoy rewidował, y tę RĘKĘ znalazł *cum admiratione*. Wkrotce potym mając Gościem u siebie ś.p. Jana SKARBKA, Arcybiskupa Lwowskiego, też Relikwie prezentował czyniąc relacyę, która miał z Antenatow Swoich, y Regestrow Skarbcowych, ofiarując ie do Lwowskiej Archikatedry, ale JW. Imść Xiądz Arcybiskup namieniony iko *Vir Magne pespicitatisi* nie chciał ich akceptować, nie widząc autentyku *de veritate* tej Świętej Relikwii. Więc J.O. Imść Pan Krakowski przeczony, po różnych ley oblokacyach, widząc przy tym niektóre łaski dziejące się przy niej, rezolwował się ie oddać do Cerkwii brzeżańskiej wzwyż namienioney. Dokąd *solenni pompa* przez JW Imści X. ATANAZEGO SZEPTYCKIEGO, *Episkopa Lwowskiego, teraz Arcybiskupa Kijowskiego, Metropolitę Caley Rusi* zaprowadzona, ma *cultum suum* na ołtarzu dla siebie erygowanym po lewey stronie wchodząc do cerkwi.

MIKOŁAJ DYAKOWSKI'S

RELACYA O RELIQUI ŚWIĘTEGO JANA CHRZCICIELA

ZNAYDUIĄCEJ SIĘ W BRZEŻANACH W CERKWI MIEYSKIEY MUROWANEY

SUB TITULO SANCTISSIMA TRINITATIS

Summary

In the article an unknown report of the history of the alleged relic of St John the Baptist is discussed. The relic was supposed to be kept in the Brzeżany Castle, from where it was taken to the local orthodox church. The relic allegedly was a gift from the Moldavian Hospodar Stefan Petriceicu to Mikołaj Hieronim Sieniawski (1645-1683), Grand Standard Bearer of the Crown, for saving the Hospodar's wife from Tartars. The author of the report that was written in 1735 was Mikołaj Dyakowski, the Latyczów Master of the Pantry, earlier only known as the author of the story of the Vienna Battle of 1683. The discussed text of *Relacyja* is compared with a similar description published in the *Nowe Ateny* by Benedykt Chmielowski. Apart from presenting the contents of the report and the circumstances of writing it, the text also describes the figure of its author, whose brief biography is complemented with a few significant facts.

Key words: Stefan Petriceicu, relics of St John the Baptist, Brzeżany, Mikołaj Hieronim Sieniawski, Adam Mikołaj Sieniawski, Mikołaj Dyakowski.

Translated by Tadeusz Karłowicz

MIKOŁAJA DYAKOWSKIEGO
*RELACYA O RELIQUI ŚWIĘTEGO JANA CHRZCICIELA
ZNAJDUIĄCEY SIĘ W BRZEŻANACH W CERKWI MIEYSKIEY MUROWANEY
SUB TITULO SANCTISSIMA TRINITATIS*

Streszczenie

W artykule omówiono nieznaną relację historii rzekomej relikwii ręki św. Jana Chrzciciela, która znajdowała się w zamku w Brzeżanach, skąd trafiła do miejscowej cerkwi. Relikwia owa miała być darem hospodara mołdawskiego Stefana Petryczejki dla Mikołaja Hieronima Sieniawskiego (1645-1683), chorążego wielkiego koronnego za uratowanie żony hospodara z rąk tatarskich. Autorem relacji pochodzącej z 1735 roku był Mikołaj Dyakowski, podstoli latyczkowski, znany dotychczas jako autor opisu batalii wiedeńskiej z 1683 roku. Omawiany tekst *Relacyi* zestawiono z podobnym opisem jaki zamieścił w *Nowych Atenach* Benedykt Chmielowski. Oprócz przedstawienia treści relacji i okoliczności jej powstania, przybliżono postać jej autora, którego skromną biografię udało się uzupełnić o kilka istotnych faktów.

Słowa kluczowe: Stefan Petryczejko, relikwie św. Jana Chrzciciela, Brzeżany, Mikołaj Hieronim Sieniawski, Adam Mikołaj Sieniawski, Stefan Petryczejko, Mikołaj Dyakowski.